

Ponad 434 tys.
izb mieszkalnych
otrzymali robotnicy

Ze środków finansowych, przeznaczonych w roku bieżącym na dalszą poprawę warunków mieszkaniowych ludności pracującej, wyremontowano w roku bież. do dnia 1 października 434 101 izb mieszkalnych.

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok VII Wyd. A B

Nr 287 [2385]

Cena 15 gr

Poznań, sobota 3 listopada 1951 r.

Potężny ruch obrońców pokoju wygra bitwę o pokój!

Parlament narodów świata rozpoczął obrady

WIEDŃ (PAP)

Jak już donosiliśmy, dnia 1 listopada po południu rozpoczęła się w Wiedniu II sesja Światowej Rady Pokoju. Przy stole prezydalnym zajęli miejsca członkowie Biura Światowej Rady Pokoju.

Otwarcia sesji dokonał przewodniczący Biura prof. Fryderyk Joliot-Curie, który powitał serdecznie uczestników sesji.

Światowa Rada Pokoju — stwierdził prof. Joliot-Curie — została utworzona na niespełna rok temu na warszawskim Kongresie Obrońców Pokoju. W tym krótkim stosunkowo okresie ruch obrońców pokoju osiągnął wielkie sukcesy.

Ruch obrońców pokoju stał się tak potężny, że zmusza siły wojny do odwrotu. Ruch ten odzwierciedla szlachetne dążenia i nadzieje całej postępowej ludzkości.

Powinniśmy — podkreślił mówca — kierować się trzema najważniejszymi zasadami:

- 1) Pokojowe współistnienie rozmaitych ustrojów jest całkowicie możliwe.
- 2) Wszystkie rozbieżności mogą i powinny być uregulowane drogą rokowań pokojowych.
- 3) Żaden naród nie powinien ingerować w sprawy wewnętrzne innego narodu.

Wszystkie nasze uchwały powinny opierać się na tych zasadach. Przyjacieli do nas większość ludz-

kości. Wrogowie pokoju są wobec nas bezsilni.

Powinniśmy demaskować podżegaczy wojennych oraz ich taktykę ingerencji w sprawy wewnętrzne innych krajów. Ingerowanie w sprawy wewnętrzne innych krajów — charakterystyczne zwłaszcza politykę Stanów Zjednoczonych, Stany Zjednoczone ingerują w życie różnych krajów świata pod pretekstem tzw. „pomocy”. Jednakże narody Iranu i Egiptu znalazły środki przeciwko ingerencji takiej ingerencji.

Narody nie chcą wojny — stwierdził prof. Joliot-Curie — i dlatego darzą coraz większym szacun-

kiem ruch obrońców pokoju. Powinniśmy rozszerzać nasz ruch i narzucać pokój podżegaczom wojennym wbrew ich pragnieniom. Wiedzie, że jak ogromnym powodzeniem rozwija się kampania na rzecz zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Wskazuje to w jaki sposób może być uratowany pokój.

Powinniśmy zwalczać stanowczo kłamliwą propagandę o „nieuchronności wojny”, albowiem pokój może być zachowany. Jedną z dróg zachowania pokoju jest redukcja zbrojeń i zaprzestania wyścigu zbrojeń, z którego ciągnie zyski jedynie niewielka garstka fabrykantów broni.

Już setki milionów ludzi wypowiedziały się za zakazem broni atomowej. Niezbędny jest również zakaz wszystkich innych rodzajów broni masowej zniszczenia.

Wzywamy wszystkich ludzi na kuli ziemskiej, aby

wzmogli walkę o utrzymanie pokoju.

Nasz głos powinien dotrzeć do wszystkich. Nawiazaliśmy kontakt z Watykanem, z Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża oraz wielu organizacjami międzynarodowymi i narodowymi. Ma to ogromne znaczenie w walce o pokój. Nasz głos powinien również dotrzeć do VI sesji Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, która rozpoczyna się wkrótce w Paryżu.

Sesja Światowej Rady Pokoju powinna też opracować konkretne propozycje zmierzające do wzmożenia walki przeciwko podżegaczom wojennym. Należy wyjaśnić prostym ludziom posługując się jasnymi przykładami co daje pokój i jaka jest cena wojny.

Ludzkość powinna się cieszyć najwyższym szczęściem: życiem w pokoju. Wytężmy wszystkie nasze siły, abyśmy wygrali bitwę o pokój.

Sekretarz Biura Światowej Rady Pokoju zaproponował następujący porządek dzienny:

- 1) Możliwości i środki zawarcia paktu pokoju (referent — wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju Pietro Nenni).
- 2) Rozwój stosunków kulturalnych między narodami (referent pani Branca Fialo).

Światowa Rada Pokoju zatwierdziła jednomyślnie proponowany porządek dzienny oraz regulamin obrad.

Wkrótce rozpoczniemy seryjną produkcję silników motocyklowych SHL

WARSZAWA (PAP)

W warszawskiej fabryce motocykli trwają intensywne prace związane z uruchomieniem seryjnej produkcji silników motocyklowych SHL 125, która nastąpi jeszcze w końcu br. Dawne warszawskie zakłady naprawy samochodów szybko przekształcają się w fabrykę motocykli. Najważniejsze prace już wykonano. Częścio-

wo przebudowano hale produkcyjne, dostosowując je do nowej produkcji. Zalogę instaluje już potrzebne obrabiarki i urządzenia.

Równocześnie z przygotowaniem technicznymi szkolą się fachowców. Do produkcji silników motocyklowych przygotowywane są obecnie kadry monterów, kontrolerów oraz brygadzystów obróbki mechanicznej.



Na pogrzeb zasłużonego patrioty, kawalera krzyża komandorskiego orderu Polonia Restituta — ks. kanonika Konarskiego przybyli liczni księża z całego kraju. — Trumnę wnieśli na cmentarz w Szemborowie koledzy Zmarłego. W ceremoniach żałobnych brała udział ludność Szemborowa oraz okolicznych parafii. — „Zmarły uczył nas i nasze dzieci, jak należy kochać naszą Ludową Ojczyznę, jak należy dla niej żyć i pracować. — powiedział w imieniu rady parafialnej nauczyciel Lefortowicz. — Będziemy się starać iść śladami zmarłego kapłana, który gorąco lud umiłował, dla niego pracował, o jego dobro walczył.”

Nad trumną wygłosił słowo żałobne ks. płk Szemray. Dziekan Generalny W. P. „Postać Zmarłego stoi nam przed oczyma jako przykład walki kapłana o sprawy ludu i trwały pokój na świecie — powiedział ksiądz dziekan. — Ksiądz kanonik Konarski umiał doskonale łączyć sprawę wiary ze sprawami naszej ukołchanej Ojczyzny. Będzie żył w naszej pamięci jako wzorowy kapłan i Polak-patriota.”

Lud polski uczcił pamięć zmarłych i poległych

WARSZAWA (PAP)

W dniu święta zmarłych lud polski uczcił pamięć swych nie żyjących najbliż-

szych, a w szczególności pamięć poległych wojowników o sprawiedliwość społeczną i wyzwolenie narodowe.

W stolicy żołnierze W. J. ska Polskiego zaciągnęli warty honorowe przed Mauzoleum gen. Waltera-Swierczewskiego, przed płytą ku czci poległych w czasie powstania członków sztabu Armii Ludowej, przed płytą pamiętkową na przyczółku czerniakowskim, Mauzoleum Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego oraz miejscem straceń na Cytadeli. Przed grobem Nieznanego Żołnierza zapłonęły znicze.

Wieńcami, wiązkami kwiatów, chorągiewkami o barwach narodowych przybrano mogiły żołnierzy, poległych w walkach z hitlerowskim najeźdźcą, groby bohaterów partyzantów GL i AL, mogiły tych, którzy złożyli swe życie w powstaniu, wywołanym przez zdradzieckie dowództwo AK w interesie rod-imej reakcji i jej imperialistycznych mocodawców.

Lud Warszawy złożył hołd tym, którzy przynieśli nam wolność i pokój. Mieszkańcy stolicy podążali na cmentarz poległych żołnierzy Armii Radzieckiej, składając na ich grobach wiązkami kwiatów.

Delegacja polska na sesję ŚRP przybyła do Wiednia

WIEDŃ (PAP).

Do Wiednia przybyła delegacja polska na sesję Światowej Rady Pokoju. W skład delegacji wchodzi członkowie Światowej Rady Pokoju: prof. Jan Dembowski, prof. Leopold Infeld, Ostop Dłuski i Leon J. ruczkowski.

Ze wspomnień gen. Józefa Rybaka (10)

Konfident „S”

Nie sądzę, aby trzeba było pamiętać te podsumowania, uczynił to, jeśli zechce, sam Czytelnik.

Autor tych pamiętników wiedział dużo, wiedział straszliwie dużo o ludzkiej rządzących Polską, państwem 35-milionowym. Jak to się stało, że o tych sprawach z nikim nie mówił i co najważniejsze, jak to się stało, że ludzie tacy jak Piłsudski, Sławek, Sosnkowski czy Prystor, wiedząc co on może zdradzić, nie zamknęli mu ust raz na zawsze. Pomyśleć tylko: marszałek Polski zwykłym konfidentem austriackiej służby wywiadowczej. Bagatel! A gdybym tak ja, Rybak, zaczął śpiewać, to co?

Pozwólcie w takim razie, że na to pytanie odpowiem paroma przykładami. Tytuł tego ostatniego rozdziału moich wspomnień brzmi: dlaczego milczałem? Odpowiedź jest następująca:

Milczałem, aby żyć.

Zaczniemy od tych, którzy wiedzieli najwięcej, którzy znali rolę Piłsudskiego w Austrii w latach 1908—1914. Np. Rozwadowski. Rozwadowski był generałem austriackiego sztabu generalnego wtedy, kiedy Piłsudski był moim konfidentem.

Bez przerwy napływają meldunki o pełnej realizacji zobowiązań wobec Państwa przez poszczególne gromady i całe gminy

WARSZAWA (PAP)

Przed masami pracującego chłopstwa, aktywnym społecznym oraz pracownikami aparatu skupu i aparatu finansowego stoi obecnie zadanie dalszego wzmagania troski o to, by już od pierwszych dni listopada zobowiązania wsi były wykonywane co najmniej w takim samym, a nawet w szybszym tempie, niż w ostatnim tygodniu października.

Liczne meldunki z terenów świadczą o tym, że w wielu miejscowościach sze-roka praca uświadamiająca przygotowała grunt pod dalsze wzmaganie tempa skupu ziemiopłodów i spłaty zaległości finansowych.

GROMADY REALIZUJĄ WSZYSTKIE ZOBOWIĄZANIA

Bez przerwy napływają meldunki o pełnej realizacji wszystkich zobowiązań wobec państwa przez poszczególne gromady i całe gminy. Np. chłopcy z gromady Jasień, pow. Bytów woj. koszalińskiego, odstawili już zboże i ziemiakł w ilości przewidzianej

30 października wszystkie województwa wykonały dzienny plan skupu zboża

WARSZAWA (PAP)

W dniu 30 października — podobnie jak w czterech poprzednich dniach — chłopcy dostarczyli ogółem do punktów skupu większe ilości zboża, niż przewidywał plan. Dzienny plan skupu przekroczyły wszystkie województwa, z wyjątkiem koszalińskiego, gdzie skupiono około 92% ilości zaplanowanej. Produkuje województwo krakowskie, w którym dzienny plan skupu wykonano w 280,6%.

Granice 65% planu rocznego przekroczyło w tym dniu 17 dalszych powiatów.

Nadchodzą również meldunki o wzroście podaży żywności trzody chlewnej.

przez plan roczny oraz spłacił wszystkie zobowiązania finansowe. Pierwsza w woj. olsztyńskim wywiązała się ze wszystkich zobowiązań wobec państwa gmina Nowa Pasłęka, pow. Broniewo.

DOSTAWY ŻYWCA

Odstawiając w ustalonych terminach zakontraktowane tuczniki, chłopcy wie- lu gromad i gmin przyczynili się w ostatnich dniach października do wykonania i przekroczenia miesięcznego planu skupu trzody chlewnej. Na spędach w pow. grudziądzkim, w jednym tylko dniu 29 ub. mies. wydano chłopom 356 zaświadczeń uprawniających do premiiowego zakupu śrutu i węgla.

O wzmocnionych dostawach trzody chlewnej meldowano w ostatnich dniach października z szeregu spódów w Wielkopolsce m. in. Ludwik Sparek z Siedlca, pow. Wolsztyn, odstawił już 8 świń ponad plan. 48-osobowa grupa hodowców z gromady Wyczyni, gm. Budzyń, pow. Chodzież, odstawiła już 275 sztuk świń bekoniowych, wykonując swój roczny plan.

SPŁATY NALEŻNOŚCI FINANSOWYCH

Nadal zwiększają się wpływy z tytułu zobowiązań finansowych wsi. Produkcja pod tym względem chłopcy pow. pow.: Oświęcim, Bochnia i Myślenice, woj. krakowski. Do wykonania planów finan-

sowych przyczynia się często aktywna praca referentów podatkowych w gminnych radach narodowych.

Wyodróżnia się pracowników GRN w Wiśniowej, pow. Myślenice, a zwłaszcza referent podatkowy, Władysław Dudzik i przewodniczący prezydium Józef Obojtek. Dzięki ich aktywności gmina wykonała plan na długo przed terminem. Natomiast opóźnia się z wykonaniem planu gmina Mądzechów, pow. Dąbrowa Tarnowska, gdzie przewodniczący GRN nie tylko nie zorganizował pracy, lecz wykazywał daleko idącą pobłażliwość w stosunku do zalegających z opłatami kula-ków. Został on zawieszony w czynnościach.

W spłacie podatku gruntowego na terenie Wielkopolski przoduje powiat Rawicz. W woj. kieleckim chłopcy ponad 60 gromad zameldowali już o pełnym wywiązaniu się ze wszystkich należności finansowych.

— o —

Bezskuteczne działania interwentów w Korei

Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w Phenianie dnia 31 października donosi, że oddziały Armii Ludowej, współdziałając ściśle z oddziałami ochotników chińskich, odpierają skutecznie na wszystkich frontach ataki interwentów amerykańskich, angielskich oraz wojsk liysnmanowskich, zadając im ciężkie straty w ludziach i sprzęcie.

Państwo opiekuje się rodzinami żołnierzy

Dalszy ciąg obrad Sejmu Ustawodawczego

W dalszym ciągu obrad Sejmu Ustawodawczego poseł Pokrzywa (ZSL) zreferował sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o dekreście Rządu R. P. z dnia 6 września 1951 roku o szczególnych uprawnieniach i ulgach dla żołnierzy kadrowej służby wojskowej i ich rodzin.

Omawiając postanowienia dekretu, mówca oświadczył, że daje on specjalne uprawnienia żołnierzom kadrowej służby wojskowej i ich rodzinom, niezależnie od ulg i uprawnień, przewidzianych w innych przepisach prawnych. Dekret postanawia m. in., że po odbyciu kadrowej służby wojskowej żołnierz będzie przyjęty do pracy na dawne stanowisko, jeżeli zgłosi się w okresie nie dłuższym niż 30 dni. Pracodawcy obowiązani są ponadto przydzielić inne, wyższe stanowisko, jeżeli żołnierz w okresie odbywania służby zdobył nowe kwalifikacje zawodowe. Żołnierzom, którzy przed powołaniem do służby nie pracowali, dekret gwarantuje zatrudnienie w ciągu 60 dni. Na mocy dekretu okres służby wojskowej zalicza się jako staż zawodowy.

Rodziny żołnierzy służby kadrowej uprawnione są do bezpłatnego korzystania z opieki lekarskiej, do rent, ubezpieczeń itp. Dekret zabrania również usuwania rodzin wojskowych w trybie administracyjnym z dotychczas zajmowanych mieszkań. Rodziny prowadzące gospodarstwa rolne, korzystają z ulg w podatku gruntowym i świadczeniach w naturze — od dnia 1 stycznia 1951 r. Mają one również pierwszeństwo w korzystaniu z pomocy sąsiedzkiej.

W głosowaniu dekret został jednomyślnie zatwierdzony wśród oklasków całej izby.

Następnie Sejm zatwierdził jednomyślnie dekrety: o obszarach szczególnie ważnych dla obrony kraju o zmianie przepisów kodeksu wojakowego postępowania karnego, o pracy i szkoleniu młodocianych w zakładach pracy, oraz o zniesieniu obowiązku ubezpieczenia od wypadków drobnych producentów rolnych i ich rodzin.

W ostatnim punkcie porządku dziennego pos. Kita (ZSL) złożył sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej o wniosku ministra

bezpieczeństwa publicznego w sprawie udzielenia przez Sejm Ustawodawczy zezwolenia na przeprowadzenie postępowania karnego przeciw posłowi Władysławowi Kowalikowi oraz o wniosku Generalnego Prokuratora Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie udzielenia przez Sejm Ustawodawczy zezwolenia na przeprowadzenie postępowania karnego przeciwko posłowi Józefowi Putkowi.

Pos. Władysław Kowalik stoi pod zarzutem współpracy z hitlerowskim okupantem i współudziału w dokonywaniu morderstw na ludności cywilnej. Na posła Józefie Putku ciąży zarzut popełnienia nadużyć pieniężnych. Komisja Prawnicza i Regulaminowa postanowiła przychylić się do wniosku ministra bezpieczeństwa publicznego oraz do wniosku Generalnego Prokuratora R. P.

Sejm w głosowaniu wyraził zgodę na prowadzenie postępowania karnego przeciwko obu wymienionym posłom.

Mistrzowie świata radzieccy atleci w Poznaniu

Wczoraj przybyła do Poznania ekipa radzieckich sztangistów, którzy reprezentują światową klasę tej dyscypliny sportu. Ekipę powitał przewodniczący Komitetu Organizacyjnego — Marian Stachowiak w obecności przedstawicieli WKKF przew. Sałaty i sekr. Rutkowskiego, liczne zebrane delegacje zrzeszeń sportowych i młodzieży obdarzając gości wiązkami kwiatów.

Na powitanie również przybyli nasi czołowi zawodnicy, między innymi zasłużony mistrz sportu Grzechowiak — mistrz Polski Jezewski, Czapczyk, Mąka i Jakubowicz, reprezentanci naszej ciężkiej atletyki. Zawodnicy radzieccy odbyli trening w świetlicy ZKK a wieczorem byli przyjmowani przez młodzież ZMP-owską w Domu Kultury.

Cały naród
buduje
socjalistyczną
WARSZAWĘ

Budowa sieci systemów irygacyjnych

Największym spichrzem zbożowym Kraju Radzieckiego jest centralna strefa czarnoziemna, na której bezkresnych obszarach żyznych stepów, powstaje mnóstwo stawów i zbiorników wodnych. Na przestrzeni ostatnich trzech lat zbudowano tutaj ponad 1700 kołchozowych systemów nawadniających, które doprowadzają wodę do dziesiątków tysięcy hektarów pól pszenicy, buraków cukrowych i traw wieloletnich. Nawodnienia dokonuje się sposobem mechanicznym przy pomocy licznych stacji pomp, a do podpompowywania wody na wzniesienia ułożono 1500 kilometrów rur azbestowo-cementowych. Pojemność zbiorników wodnych oblicza się na setki milionów metrów sześciennych. Najbliższe lata przyniosą dalsze tysiące kołchozowych systemów nawadniających. Niezależnie od tego buduje się sieć państwowych systemów irygacyjnych o powierzchni nawodnienia od 500 do 1500 hektarów każdy. Po ukończeniu zaplanowanego budownictwa irygacyjnego centralne obwody czarnoziemne otrzymają 575 tysięcy nawadnianych hektarów. Na ziemiach tych odbywać się będą zbiory najlepszych odmian pszenicy, roślin technicznych i traw wieloletnich. Na podstawie pierwszych doświadczeń okazało się, że z nawadnianych terenów można otrzymać do 4,5 tony pszenicy z jednego hektara.

Długowieczni obywatele dalekiej północy

Wbrew istnjącemu mniemaniu, że tylko dobroczynna przyroda południa sprzyja długowieczności ludzi — okazuje się, że w dalekiej północy rejonach ZSRR żyje wielu starych ludzi mających sto i więcej lat. Oto przykłady: Anna Akunka narodowości Oroczy, z osiedla Dżugzu ma 120 lat, przy czym prawie sto lat swego życia spędziła ona w głuchej tajdze, w ciemnej, zadymionej szopie z kory brzozy. Dopiero w roku 1932, gdy synowie jej i wnuki przystąpili do kołchozu zaczęła ona żyć po nowemu, po ludzku, w normalnym domu. Kołchoźnik Sultjan Udy narodowości Ulcza z kołchozu dolnoamurskiego „Tajmeń” ma lat 93, jest myśliwym i rybakiem — poluje każdej zimy, do dnia dzisiejszego interesuje się wszystkim, co się dzieje w kraju ojczystym i poza jego granicami. Stuletni myślnik z osiedla Bierzewo w rejonie markowskim Czuczka Ettenkut śmiało udaje się na otwarte morze polując na fok i morsy. Miarą ilości ludzi długowiecznych mieszkających na Dalekiej Północy jest fakt, że w jednym tylko kraju chabarowskim jest ich około 300 osób, z których najstarszym jest 127-letni Iwan Czeredniczenko.

Dźwig o napędzie pneumatycznym

„Janwariec” — to nazwa nowego, potężnego dźwigu 10-tonowego o napędzie pneumatycznym, zbudowanego przez Odeskę Zakłady Budowy Dźwigów. Dla nowego dźwigu wykonali zakłady odeskie specjalne koła, dźwig ten posiada długość około 15 metrów i wysokość przeszło 4 m a mechanizm posuwowy i części robocze wprawia w ruch silnik o mocy 80 KM. Dźwig porusza się z szybkością 2—8 kilometrów na godzinę i może wykonywać 3 operacje równocześnie operując nie tylko hakami ale i chwytakiem. Ciężkie ładunki, ważące około dwóch ton, dźwig podnosi do wysokości 10 metrów. Maszyną posiada własne światło elektryczne, co pozwala jej pracować również w nocy.

POLSKA AKADEMIA NAUK

Powołanie do życia ustawą sejmową Polskiej Akademii Nauk jest logicznym następstwem ustroju Polski Ludowej i nowych zadań stawianych przed nauką przez wielki plan uprzemysłowienia kraju, rozwoju gospodarki i kultury narodowej.

Prezydent Bierut w przemówieniu wygłoszonym na posiedzeniu Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie przed 5 laty powiedział, że „rola nauki w okresie przełomowych przeobrażeń w życiu narodu wzrasta tysiącokrotnie w porównaniu z okresem normalnego błądziejów”.

Przykład Związku Radzieckiego dobitnie świadczy o olbrzymiej roli nauki w gospodarce państwowej, w realizowaniu planów ujednolnienia przyrody w służbie człowiekowi.

Polska Ludowa od chwili swego powstania potrzebowała instytucji, która reprezentowałaby wszystko co w dziedzinie nauki Polska ma wybitnego i postępowego, oraz byłaby na wielką skalę producentem naukowym na najwyższym nowoczesnym poziomie.

Dotychczas tą najwyższą instytucją, mającą też prawo reprezentowania nauki polskiej za granicą była Polska Akademia Umiejętności z siedzibą w Krakowie oraz pomocnicze Tow. Naukowe Warszawskie i Tow. Naukowe Poznańskie. Władza Akademii Umiejętności było, że kładła głównie nacisk na działalność wydawniczą, a rzadziej sama podejmowała planowe, całościowe prace naukowe. Instytucje powyższe zbyt silnie opierały się na indywidualnej twórczości naukowej a nie doceniały pracy zespołowej.

Nowoczesna Polska Akademia Nauk wsparta na postępowych tradycjach, otrzymała w myśl uchwały przez Sejm ustawy nowe formy organizacyjne, odpowiadające jej nowym obowiązkom i nowej roli w Państwie Ludowym.

Prace przygotowawcze do powołania do życia nowoczesnej najwyższej instytucji naukowej rozpoczęły się z chwilą przygotowań do I Kongresu Nau-

ki Polskiej. Świat nauki polskiej, który bezpośrednio po wyzwoleniu włączył się do dzieła odbudowy Polski przystąpił z pełnym poczuciem odpowiedzialności i z rozwagą do organizowania Polskiej Akademii Nauk. A na Kongresie w dniu 2 lipca br. zobowiązał się uroczystie udzielić PAN swego najgłośniejszego i najgłośniejszego poparcia.

PAN organizacyjnie składa się z Wydziałów Akademii i Komitetów Naukowych, Wydziały Akademii złożone wyłącznie z naukowców kierować będą instytucjami naukowo-badawczymi, które zostaną rozbudowane. Wydziały zapoczątkują badania zespołowe, sesje i konferencje naukowe oraz zajmą się kształceniem kadr naukowych na najwyższym poziomie.

PAN, organizując i kontrolując życie naukowe w kraju, zajmie się równocześnie organizacją nauki pozaakademickiej. Celem tego służby będzie Inna Instancja, nosząca nazwę Komitetów Naukowych. Będą one pracowały przy Wydziałach Akademii. W skład ich wejdą przez przedstawicieli Wydziałów także nie należący do Akademii pracownicy nauki, przedstawiciele ministerstwa, racjonalizatorzy, nowatorzy i przodownicy pracy.

Komitety Naukowe opracowywać będą potrzeby nauki polskiej w związku z potrzebami życia gospodarczego.

W ten sposób Polska Akademia Nauk stanie się rozległą instytucją, obejmującą wszystkie dziedziny życia kulturalnego i gospodarczego kraju.

Przez zorganizowanie szerokiego frontu pracy w obrębie własnych instytucji badawczych, przez współpracę naukową z wszystkimi placówkami badawczymi w kraju, przez współpracę ze światem naukowym krajów demokracji ludowej, a zwłaszcza Związku Radzieckiego, powołana do życia Polska Akademia Nauk odpowie w pełni swym zadaniom dla dobra państwa i nauki.

H. B.

Wróg narodu włoskiego

Od sześciu lat de Gasperi kurczowo trzyma się władzy. Ten tyrolczyk włoski, wychowany w duchu austriackim, uczeń dwóch uniwersytetów niemieckich w Innsbrucku i Wiedniu, próbował na początku swej kariery szczęścia w stronnictwie „Popolari” — później został bibliotekarzem Watykanu. Używany był przez Kurie Rzymską jako pionska atakująca na szachownicy gierki z Mussolinim, co wykorzystał później, aby sfabrykować sobie „antyfascystowski” alibi w czasach, gdy było to jeszcze modne. W istocie rzeczy reprezentował zawsze politykę watykańską, odgrywającą się oficjalnie od faszyzmu, ale faktycznie z nim współdziałała.

W nagrodę za wierną służbę Watykanu po wojnie wysłał de Gasperi go na czładek do Włoch, co wykorzystał później, aby sfabrykować sobie „antyfascystowski” alibi w czasach, gdy było to jeszcze modne. W istocie rzeczy reprezentował zawsze politykę watykańską, odgrywającą się oficjalnie od faszyzmu, ale faktycznie z nim współdziałała.

Odąd polityka watykańska przeszła na amerykańskie podwódkę, de Gasperi stał się wykonawcą planów, uzgodnionych między papieżem a Trumanem przy pomocy kardynała Spellmana i Myrona Tylora. Obecnie, po podróży do Waszyngtonu, chadecki premier włoski nabrał temperamentu — i aczkolwiek nie właściwie za Oceanem dla kraju swego nie uzyskał prócz frazesów i mglistych obietnic, poczuł się jednak mocniej niż dotąd w siódle. Przykładem — ostatnie jego wystąpienie w parlamencie.

Nie dość, że pogrzebał umiarowane wnioski liberala Nitiego, niezależnego Donatego i socjaldemokraty Graviego, poparte nawet przez część chadecki i domagające się rozpatrzenia każdej inicjatywy pokojowej, bez względu na to, skąd by ona pochodziła — ale polemizując z Togliattim, dopuścił się grubych nieostrożności.

Chodziło o ostrzeżenie Togliattiego, sformułowane na kongresie w Bolonii, że „broń, jaką Ameryka dostarcza dziś Włochom, może spotkać ten sam los co w Chinach, tzn. że dostanie się ona do rąk obrońców pokoju i demokracji. Premier wpadł w jowiszowy gniew. Zagroził nie tylko represjami i użyciem siły — ale zdając sobie sprawę, że użycie wojska włoskiego przeciw ludowi byłoby grubo ryzykowne, oświadczył: „My nie jesteśmy sami i zwrócimy się o pomoc do Amerykanów”. „My”, to znaczy de Gasperi i spółka.

W ten sposób skończyła się gra w roli „niezależnego” meza stanu. De Gasperi groząc własnym obywatelom spuszczeniem ze smyczy zandarmerii okupanta, zdemaskował się jako sługus obcego mocarstwa. A ponieważ Amerykanie nie lubią wojnować sami, lecz wolą wysyłać w ich imieniu, przeto należy rozumieć, że „w razie potrzeby”, na apel de Gasperiego zjawiliby się jako „pacyfikatorzy” autentyczni SS-mani z Trizonii, których społeczeństwo włoskie doskonale zna z niedawnej praktyki.

Oto do jakiego zakłamania moralnego doszedł pobożny de Gasperi, pokorny sługa i wykonawca zleceń Watykanu. Oto jest prawdziwa

Poznajmy życie, prace i osiągnięcia swych przyjaciół

Czemu służy Klub TPPR?

Mikołaj Pastuch, woźny Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, pierwszy raz niezbyt chętnie szedł do Centralnego Klubu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Nie dlatego, żeby niechętny był ideał przyjaźni z narodami radzieckimi — ale niewiele sobie po tym klubie obiecywał. „Pewnie jakaś nudna akademka będzie” — myślał.

Na Kredytowej siedzibę klubu wskazywały mu kolorowe neony nad wejściem. Zatrzymał się chwilę przed oświetlonymi jasno oknami czytelną i uśmiechem pewnej zadrzotał patrzył na pochylone naciśnięte głowy czytających. Postanowił sobie, że tu też kiedyś przyjdzie. Tymczasem jednak poszedł dalej do sali imprezowej.

Płyny, obszerny hall, którego strop podtrzymują białe marmurowe kolumny, onieśmielił go w pierwszej chwili. Nleco później jednak, gdy zobaczył, że przy stołkach grają w szachy robotnicy, którzy tu przyszli prosto z pracy, w roboczych ubraniach — onieśmienie minęło.

Usiadł przy jednym ze stołków, zapalił papierosa i zaczął się przysłuchiwać rozmowie, jaka toczyła się obok, przy półce z książkami, nad którą widać było napis: „Poradnia świetlicowa”.

Widzicie towarzyszu, chcieliśmy zorganizować odczyt o budowlach komunizmu i gazetkę ścienne — ale nie bardzo wiemy, jak się do tego zabrać. Jesteśmy nowo wybranym zarządem TPPR w naszej fabryce — mówili młody, jasnowłosy robotnik.

Towarzysz Felikstak (Pastuch zaprzyjaźnił się potem z nim także) tłumaczył cierpliwie:

— Są u nas ciekawe odczyty na ten temat — możecie dostać zaproszenie z dzienicy TPPR. Ale jeśli chcecie je zorganizować w swoim zakładzie — są tu potrzebne do tego celu materiały.

Dalej nastąpiły szczegółowe informacje, gdzie, w jakim numerze, jakiego piśmie można znaleźć mate-

riały i ilustracje do gazetki ściennej. Przed młodym robotnikiem leżała już za pisana kartka. Jego kolega uważnie przeglądał książkę, wskazane przez tow. Felikstaka.

Trzeba będzie przysłać tu nasz Zarząd Koła TPPR — pomyślał Mikołaj Pastuch. Sam nie dążył tego dnia rozmawiać z tow. Felikstakiem, bo właśnie poproszono go na salę.

Odczyt był ciekawy i jasny, wyświetlono film. Mikołajowi Pastuchowi doobało się jedno i drugie. Toteż kiedy wleczorem opuścił klub uważnie przejrzał program imprez na następny tydzień. Wiedział już że nierzaz tu przyjdzie. Tak się zaczęła „przyjaźń” Mikołaja Pastucha z klubem.

Mimo, że Centralny Klub TPPR istnieje dopiero od maja — takich stałych bywalców jak Mikołaj Pastuch ma wielu. Spośród kilkuset osób, które przewijają się codziennie przez salę i czytelną klub, większość powraca tu często. Co ich przyciąga? Na pewno nie tylko możliwość obejrzenia filmów radzieckich, chociaż i to zapewne jest ważne. Mikołaj Pastuch tak to sformułował:

— Klub daje mi możliwość rozwinięcia moich wiadomości. Przyjaźń jest tym więcej warta, im lepiej zna się przyjaciela. W klubie dowiaduję się wiele o Związku Radzieckim, o świecie. Weźmy chociażby filmy. Pokazy są zawsze poprzedzone pogadanką. To pomaga w zrozumieniu obrazu. I wiecie, tak bym powiedział — filmy „zachodnie” są robione dla zysku — filmy radzieckie — dla człowieka.

*

Zajrzyjmy do sali imprezowej. Właśnie dr Leon Kaltenberg kończy kolejny felieton o filmie „Śmiatki ludzkie”. Czekają na pytania i dyskusję. Temat jest szeroki — prelegent mówi o patriotyzmie ludzi radzieckich, patriotyzmie dnia codziennego.

Z dalekich rzędów odzywa się mężczyzna, starszy pan w okularach, mówiąc:

— To co mnie najbardziej ujmie w filmach radzieckich — to głęboki humanizm w pokazywaniu ludzkich spraw i prawd. W socjalistycznym realizmie w podejściu do tematu.

Młoda dziewczyna, zabierająca później głos, mówi to prościej:

— W filmach amerykańskich czy angielskich ludzie są nieprawdziwi, żyją nieprawdziwie. W filmach radzieckich widzę ludzi takich jak ja, ich codzienne życie — prawdziwe — a nie sztuczne.

*

Gasną światła na sali. Na ekranie pojawiają się kolorowe obrazy pięknego filmu o życiu ludzi radzieckich kołchozów i ich codziennym życiu w trudnych warunkach wojny, o codziennym wysiłku w latach pokój.

W pokółku przy czytelniku kilka osób rozmawia po rosyjsku. To zesłańcy, którzy pod kierownictwem fachowej nauczycielki uczy się konwersacji. Po przebrnięciu przez początkowe trudności zespół będzie poznawał arcydzieła literatury rosyjskiej i radzieckiej, będzie nad nimi dyskutował.

te np. pedagogiczne — dla nauczycielstwa, dla pracowników kulturalno-oświatowych itp.

O tym, że takie rozszerzenie prac klubu jest potrzebne świadczą dotychczasowe osiągnięcia świadcy o tym przede wszystkim na odczytach profesorów radzieckich, kiedy to dyskusja często kończyła się w hallu a pytania zadawane prelegentom świadczyły o chęci źródłowego poznania poruszanych zagadnień.

Wiedza o Związku Radzieckim ułatwia pełne korzystanie z doświadczeń pierwszego na świecie państwa socjalizmu. Przyjaźń oparta na poznaniu przyjaciela stała się bardzo serdeczną i bardziej głęboką. Centralny ośrodek Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dobrze służy temu celowi.

K. Wrochno

0 50 proc. więcej niż w roku ubiegłym

Do rozwoju hodowli tuczniaków przyczyniają się na Ziemi Lubuskiej gromadki grupy producentów trzody chlewnej, które dzięki samokształceniu, odbywaniu wspólnych narad i współzawodnictwu osiągają wysokie wyniki produkcyjne. Np. członkowie grupy hodowców trzody chlewnej ze Smolna w pow. sułchowskim wykonywali w roku ub. plan sprzedaży zakontraktowanych tuczników w 110 proc. Członkowie tej grupy podpisali umowy na dostarczenie w 1952 roku o 50 procent więcej tuczniaków niż w roku ubiegłym. Osiągnięcia te grupa zawdzięcza w dużym stopniu swojemu kierownikowi Józefowi Marcinowi.

Spośród członków grup producentów trzody chlewnej w woj. zielonogórskim, na wyróżnienie zasługują małorolny chłop ze wsi Duskie w pow. skwierskim — Konstanty Tatarowski, który osiąga znakomitą wagę hodowanych tuczniaków, mianowicie od 210—300 kg. Ostatnio Tatarowski odsławił na punkt skupu w Skwierzynie wspaniały okaz tuczniaka ważącego 312 kg. (J-w)



ZIEMIANKI WPROST DO KOPALNI

Chłopi z Białego Kamienia w pow. wałbrzyskim zbiorowo odstąpili przeszło 19 ton ziemiaków dla górników kopalni „Victoria” w Wałbrzychu. Przewiezione ziemiaki zostały na miejscu wprost dostarczone pracownikom kopalni.

120 STOMATOLOGÓW

Słaska Akademia Medyczna opuści w bieżącym roku 120 stomatologów. W przyszłości mury uczelni opuścić będzie każdego roku 150 absolwentów.

AGENCJE PKO W SZKOŁACH ZAWODOWYCH

W Państwowym Technikum Chemicznym i Państwowej Szkole Budownictwa w Lublinie uruchomiono Agencje PKO, które przyjmować będą wkłady i dokonywać wypłat.

RUCHOME SKLEPY

W trosce o lepsze zapoznanie potrzeb chłopów w artykuły przemysłowe, niektóre gminne spółdzielnie powiatu toruńskiego zorganizowały ruchome punkty sprzedaży towarów.

KARTY TUSZCZOWE DLA INWALIDÓW

Wydział Pracy i Pomocy Społecznej Prezydium Stolecznej Rady Narodowej w Warszawie zawiadomił ostatnio, że inwalidzi wojenni i wojskowi niezdolni do pracy, a posiadający uprawnienia do zaopatrzenia inwalidzkiego, jak również wdowy i sieroty po nich — otrzymają karty tuszczowomięsne.

40 TYS. ZABIEGÓW NA WSI

Pracownicy Wojewódzkiej Poradni Stomatologicznej w Łodzi docierają obecnie na 14 ruchomych ambulansach do najbardziej odległych gromad tego województwa. W pierwszym półroczu br. ekipy Poradni dokonały na terenie wsi przeszło 60 tys zabiegów, czyli dwukrotnie więcej, niż kiedyś stomatologów nie woj. śródlądowego w 1938 r.

WYSOKIE PŁONY

Dzięki udziałowi we współzawodnictwie i troskliwemu pielęgnowaniu roślin, brygada chmielarska z PGR Wilków w pow. Puław w zebrała plony dwa razy wyższe niż przewidziany plan.

Pracownicy roszarni wybudowali wzorową świetlicę

360 pracowników Zakładów Roszarniczych w Stęszewie (pow. poznański) nie mogło dotychczas rozwijać należycie zespołowe go ruchu świetlicowego. Nie było warunków do prowadzenia właściwej pracy w dziedzinie kulturalno-oświatowej z powodu braku odpowiednich pomieszczeń. Istniała wprawdzie przy szatni świetlica, ale o tak nikłych rozmiarach, że trudno było cokolwiek przedsięwziąć.

Trudność ta należy już obecnie do przeszłości. Z

inicjatywy kierownictwa placówki i Rady Zakładowej przy współudziale robotników, którzy wykonali wiele prac bezinteresownie — wybudowano znacznych rozmiarów gmach. Na dole mieścić się będą biura administracji, a całe piętro przeznaczone jest na lokale świetlicowe. A więc sala na 400 osób, specjalny pokój na bibliotekę liczącą 250 tomów i osobny na czytelnie oraz pokój do gier i rozrywek świetlicowych. Sprzętu świetlicowego posiadają Zakłady w dostatecznej ilości. Brak tylko na razie kierownika świetlicy, ale ponieważ etat jest zapewniony — o osobę zapewne nie będzie trudno. Otwarcie świetlicy nastąpiło w ub. sobotę 27 października br. przy udziale wszystkich pracowników i licznych gości z Poznania.

W MOSKWIE powstanie hotel o 26 piętrach

W ramach planu rekonstrukcji Moskwy w szybkim tempie prowadzi się prace wykonawcze przy budowie wielkiego hotelu. Nad brzegiem rzeki Moskwy wznosi się już 12-piętrowy szkielet gmachu.

W roku 1952 rozpoczęte zostaną prace przy budowie drugiego hotelu wysokości 26 pięter, który będzie największym hotelem w ZSRR. Powierzchnia użytkowa hotelu wyniesie 61,5 tys. m². Hotel zostanie wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia klimatyzacyjne regulujące automatycznie temperaturę i wilgotność powietrza, oraz w nowoczesną sieć radiotelefoniczną i telewizyjną. W hotelu tym znajdzie się ponad tysiąc komfortowo urządzonej numerów 1—3 pokojowych.

Nowa świetlica to naprawdę piękny lokal, w którym pracownicy będą spędzać wszystkie wolne od zajęć zawodowych godziny. Należy się to założyć stęszewskiej roszarni, która zdobyła już dwukrotnie szlandar przechodni w ogólnokrajowym współzawodnictwie pracy między zakładami tego typu. Ambicją załogi — jak oświadczył dwukrotny przewodnik pracy Walenty Łomaszewski — jest zdobyć szlandar na własność, co jest możliwe do zrealizowania przy trzecim zwycięstwie, od czego dzielnia załoga roszarni nie jest daleka, (wł)

Edward Ligocki

„Błyskawica” w gminie Czarniejewo pobudzała chłopów do przyspieszania planów

Z każdym dnem wzrastają we wszystkich powiatach województwa poznańskiego dzienne wpływy zboża, ziemniaków i żywca. Fakt ten jest wynikiem szeroko zakrojonej działalności aktywności gromadzkiej, który poprzez utrzymywanie chłopów o potrzebie sprzedaży państwu produktów rolnych przyczynił się do wykonania wszystkich zobowiązań w wielu gromadach. Najczęściej jednak zdarza się, że jakaś gmina przoduje np. w planowym skupie zboża, a w spłacie zobowiązań finansowych pozostaje na końcu.

To niezbyt dodatnie zjawisko zaobserwować można również w powiecie gnieźnieńskim. Za najlepszą pod względem odstawy zboża (dane sprzed kilku dni) jest uważana tam gmina Łubowo, która opóźnia się jednak w kontraktacji. I na odwrót — gmina Witkowo zakończyła już kontraktację na rok 1952, a gmina Powidz przekroczyła plan odstawy ziemniaków, lecz zarówno jedna jak i druga nie wywiązuje się ze skupu zboża i spłaty zobowiązań finansowych. Powiat gnieźnieński mógłby osiągnąć znacznie lepsze wyniki w wypełnianiu wszystkich zadań, gdyby gminne rady narodowe ściślej współpracowały z GS-ami i pełnomocnikami CUS-u. Ten brak wspólnego działania zauważa się także i w innych radach terenowych. Trzeba więc co rychlej przystąpić do utrzymywania stałych kontaktów z całym aparatem skupu.

Do niedawna jeszcze za najgorszą w powiecie gnieźnieńskim uchodziła gmina Czarniejewo. Było w tym dużo winy kulałów. Brak było też należytego uświadomienia oparciego o pracę polityczną. Od czasu jednak, kiedy zajął się tym energicznie pełnomocnik CUS-u, który zachęcił chłopów do podejmowania współzawodnictwa, wówczas gmina za częła osiągać coraz lepsze rezultaty w skupie zboża, żywca i spłacie podatku. Przyczynił się do tego również dobry przykład takich gospodarzy, jak Józef Ciesielski z gromady Goraniec, który odwiózł do punktu skupu 2600 kg ziarna, zamiast 1928 kg, albo Piotr Białek z Żydowa, który odstawił 1000 kg zboża ponad plan.

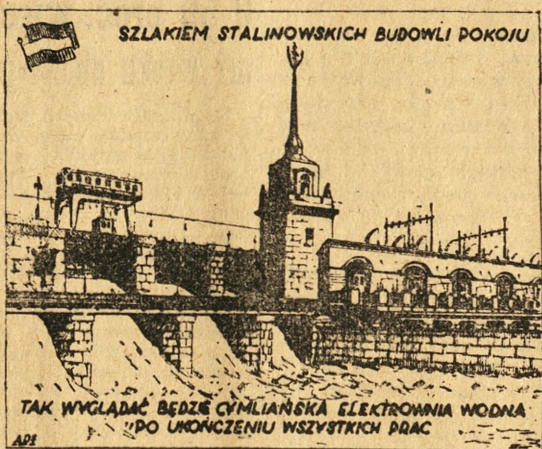
Wiadomość o tym była dla chłopów podniecająca do wypełniania swoich zobowiązań, zwłaszcza że od gromady do gromady wędrowała tzw. „błyskawica” — wykaz nazwisk chłopów przodujących i zalegających z odstawami.

Trzeba zaznaczyć, że w gminie czarniejewskiej rada narodowa nie pracowała sumiennie i stąd powstały wielkie zaległości, zwłaszcza w wydziale finansowym. Dobrze natomiast wywiązyli się ze swoich zadań sołtysi, którzy jak np. Edward Orzechowski z Goranin lub Maria Walek z Nidomia wykonali już swoje zobowiązania i zachęcali innych gospodarzy do odstawy i wpłat.

W innej gminie powiatu gnieźnieńskiego, w Łubowie, można było zaobserwować jak mało i średniorolni chłopci np. Andrzej Kanceler z Łubowa, Józef Pawlarczyk i Józef Perlicjan z Siemianowa, Aleksander Ptak i Andrzej Pawuła z Lednogórz z wielką ochotą spełniają swe obowiązki wobec państwa. W przeciwnieństwie do nich: Fer-

dinand Łoś z Woźnik, Katarzyna Garstka z Baranowa, Czesław Rudnicki z Wieniec, Józef Kowalski z Imielenka i inni ocłagają się z wykonaniem należonych na ich gospodarstwa zobowiązań. Oto co na ten temat mówi Andrzej Pawuła z Lednogórz:

— „Trzeba się starać o to, żeby żyć nie tylko dla siebie, tak jak pragną te bogacze, lecz trzeba też umieć podzielić się ziemią plodami z robotnikiem, który pracuje dla polepszenia bytu całego społeczeństwa. Jeśli molim pierwszym obowiązkiem jest uprawić tak jak należy ziemię, to drugim — zaopatrzyć miasto w żywność. Dlatego cieszę się, że nasza gromada jest pierwszą w odstawię zboża, ziemniaków i żywca w całej gminie.” (alf)



SZLAKIEM STALINOWSKICH BUDOWLI DOKOŁU

TAK WYGLĄDAŁ BĘDZIE CYMILANSKA ELEKTROWNIA WODNA PO UKOŃCZENIU WSZYSTKICH PRAC

Wzmóc pracę uświadamiającą w gminach Duszniki i Błaszki

Wypełnianie zobowiązań wobec państwa przez chłopów gminy Duszniki w powiecie szamotulskim przebiega słabo. Dość powiedzieć, że gmina ta wykonała plan skupu zboża na październik zaledwie w 21,4%. Z odstawą ziemniaków także nie wygląda tam lepiej, a wpłaty na SFOR osiągnęły jedynie 37,8% przewidzianej wysokości. Również suma podatku gruntowego nie została w całości uregulowana.

Najgorszymi gromadami w gminie Duszniki są Chelminko i Turowo; ostatnia ta gromada nie odstawiła jeszcze ani kilograma ziemniaków. Słabo posuwa się ona także w odstawię zboża i realizowaniu zobowiązań finansowych.

Natomiast w samej gromadzie Duszniki — realizacja zobowiązań wobec państwa spotkała się ze zrozumieniem. Średniorolny chłop Stanisław Kądzinski całkowicie wykonał już roczny plan skupu zboża, podobnie Józef Przewoźny oraz Jan Wolny.

W przeciwnieństwie do nich z odstawą ziemniaków nie spieszą się rolnicy z gromady Chelminko: np. Kazimierz Hoffmann, który miał sprzedać państwu 4109 kg zboża — odstawił dotychczas jedynie 100 kg, Jan Gargoliński zamienił 4580 kg zboża — odstawił dotychczas 482 kg, a Halina Lewińska (według planu miała sprzedać 5694 kg zboża) dotychczas nie odstawiła ani kilograma. Za jej złym przykładem idzie średniorolny Franciszek Bajer z Duszniki, który na ogólny plan 7273 kg nie odstawił także ani kilograma.

Widzimy więc, że wykonanie planu w różnych gromadach gminy Duszniki napotyka na opory. Działają tu bogacze wiejscy i obalamuci przez nich średnicy. Tylko wtedyżona praca aktywna społeczno-politycznego i walka z każdym przejawem

PRZODUJĄ w wykonaniu zobowiązań

Z wielu okolic Wielkopolski napływają meldunki o wykonywaniu przez poszczególne gromady i indywidualnych gospodarzy wszystkich zobowiązań wobec państwa. W gromadzie Kwilcz pow. Międzychód np. wypełnił w 100% swe obowiązki średniorolny Franciszek Nowak, który zachęcił innych rolników do terminowych odstaw i wpłat. Za jego przykładem nie poszedł tylko Ludwik Kozub z tej samej gromady — opóźniający się w odstawię zboża i spłacie należności podatkowych. Z indywidualnych gospodarzy na wyróżnienie zasłużył również Kazimierz Ziółek z gromady Mylin pow. Międzychód, który jako pierwszy wypełnił wszystkie swoje zobowiązania.

W powiecie śremskim

przoduje w planowym skupie zboża gromada Brodnica, a spośród gmin powiatu wągrowieckiego wyróżnia się Wapno, której mieszkańcy wykonali plan odstawy ziemniaków w 115,7%. Z wszystkich obowiązków wywiązała się całkowicie gromada Grabów pow. Poznań i Witkowo pow. Kościan.

Liczne są zobowiązania chłopów indywidualnych i członków spółdzielni produkcyjnych, podejmowane na apel gromady Bieczyny. Ostatnio Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Gołaszynie pow. Oborniki powziął uchwałę, w której m. in. czytamy:

W odpowiedzi na apel gromady Bieczyny, wzywającej chłopów Wielkopolski do współzawodnictwa w terminowym wypełnianiu obowiązków wsi polskiej wobec państwa, postanawiamy zadania nasze wykonać w 100%. Rozumiemy bowiem, że nasi bracia z fabryk, którzy produkują dla nas maszyny rolnicze oczekują od chłopów produktów żywnościowych.

Członkowie tej Spółdzielni wykonali do dnia 31.8.51 r. roczny plan skupu zboża i spłacili już podatek gruntowy; plan odstawy ziemniaków wykonali do dnia 15.10. br. z nadwyżką 2750 kg, a do 24 bm. wpłacili wszystkie raty Narodowej Pożyczki. Drugą spółdzielnią produkcyjną w Wielkopolsce, która wywiązała się ze wszystkich zobowiązań wobec państwa jest Mechlin w pow. śremskim. (alf)

Mgr inż. H. Bukiewicz

Jesienna praca na CHMIELNIKACH

Jesień jest dla plantatora chmielu okresem bardzo ważnych prac polowych. Prace te można podzielić na trzy zasadnicze rodzaje: wybór stanowiska na nową plantację chmielu, roboty przygotowawcze pod nowozakładany chmielnik, uporządkowanie i zabezpieczenie chmielników starych.

Chmiel należy do roślin trwałych. Raz posadzony — odrasta i owocuje przez okres 20—30 lat, pod warunkiem, że stanowisko odpowiada jego wymaganiom. Inaczej rozwija się on bardzo słabo i najczęściej już po kilku latach zamiera.

Rejonizacja uprawy

Nowych chmielników nie możemy dlatego zakładać na terenach dowolnych, przypadkowych. Powstałoby ryzyko nie udania się plantacji. Aby tego uniknąć, wydzielono w województwie poznańskim na podstawie badań warunków glebowych i klimatycznych rejonu uprawy chmielu dla celów przemysłowych. Tylko w tych rejonach można w przyszłości zakładać nowe chmielniki. W miarę poszerzania obszaru plantacji w poszczególnych rejonach budowane będą stałe, ogniowe suszarnie do suszenia chmielowych. Pierwszą taką suszarnię buduje obecnie w centrum chmielarskim województwa poznańskiego — Nowym Tomyślu. W wyniku zaprowadzenia ścisłej rejonizacji chmielu podniesie się jakość i wysokość plonów.

Stanowisko pod chmielnik

A oto zasadnicze momenty, na które zwrócić winien uwagę każdy chmielarz, wybierający stanowisko na nową plantację.

Chmiel wymaga gleby żyznej, zasobnej w próchnicę, przewiewnej nie zakwaszonej średnio wilgotnej.

W pogłębiu wskazana jest obecność marglu. Stanowisko powinno być zawsze słoneczne, gdyż chmiel jest rośliną światłolubną, wymagającą dla dobrego rozwoju i dojrzewania szyszek — dużych ilości światła. Ponieważ plantację chmielu w naszym województwie cierpią często od silnych wiatrów zachodnich, ważnym jest, aby od strony zachodu

słońca istniała w pobliżu chmielnika naturalna lub sztuczna osłona np. park, las, zabudowania itp. Z uwagi na łatwość szkodliwego zapylenia chmielu szlachetnego przez chmiel dziki, należy unikać miejsc sąsiadujących ze skupiskiem krzaków chmielu dzikiego. W promieniu co najmniej jednego kilometra wszystkie krzaki dzikie trzeba natychmiast wykarczować.

Staranna uprawa

Na polu pod chmielnik należy wykonać w bieżącym miesiącu głęboką orkę regulówkową. Po upływie trzech do czterech tygodni wyrównujemy pole włóką lub broną, przystępując bezzwłocznie do tyczenia rzędów sadzenia. Tyczenie wykonujemy „w kwadrat” — znacznikiem, stosując odstępy 150 × 150 cm. W miejscach przecięcia się linii kopiey dolki 50 × 50 × 50 cm, odkładając na jedną stronę dolką próchniczną poziom gleby, a po przeciwnej stronie tak zwaną „martwicę”. Na dno każdego dolki wrzucamy następnie 20 cm warstwę ziemi urodzajnej, następnie 20 cm warstwę martwicy, starannie wymieszanej z dobrze przerobionym kompostem lub obornikiem, wreszcie 5 cm samej martwicy. Tak zaprawione dolki pozostawiamy, lekko niedosypane co umożliwi lepszy rozkład kompostu i nagromadzenie śniegu w zimie. Środek każdego dolki znaczymy palikami, które powinny w tym miejscu pozostać aż do czasu wiosennego sadzenia.

Spalić reszki
Chmielniki stare „owocujące”, należy jak najwcześniej uporządkować. A więc w październiku lub początku listopada odcinamy wysuszone chmieliny na wysokości 40 cm od karpki i spalamy je. Wszystkie oznaczone w sierpniu przez komisję kwalifikacyjną rośliny opalone przez wirusy, lub podejrzaną o chorobę wirusową należy wykopać i spalić, a dolki po usuniętych karpkach trzeba wydezynfekować wapnem palonym.

Jak wykazywały letnie lustracje, ilość roślin zawirusowanych jest na wielkopolskich chmielnikach stosunkowo mała, natomiast

miast poważne szkody w roku bieżącym wyrządził tu grzybek paszorytnicy, zwany rzekomym mączniakiem chmielu (Pseudoperonospora humuli). Grzybek ten powoduje już na wiosnę skracanie się i plamistość liści, skrót międzywęzieli itp. Niezawieszony już zawczasu niezwalczany przenosi się on później na szyszkę chmielowe, które w okresie dojrzewania brunatnieją w przeciągu kilku nieraz dni, tracąc częściowo lub nawet całkowicie swą wartość przemysłową.

Szkody wyrządzane przez mączniak rzekomy mogą być tak duże, że czasem nie opłaca się w ogóle zbierać chmielu. Aby niebezpieczeństwo epidemii tego grzybaka w roku przyszłym jak najbardziej zredukować, wszyscy chmielarze powinni starannie sprzątnąć wszelkie resztki pozostałe po chmielobranii, jak liście, łodygi oraz bezwartościowe szyszki i bezzwłocznie je spalić, ponieważ w tych resztkach grzybek przetrzymuje do przyszłego roku, stanowiąc źródło zakażeń. Również tyczki chmielowe, przed ułożeniem ich w stosy, należy dokładnie spryskać środkami dezynfekcyjnymi.

Zgłoszenia do wiosennej kwalifikacji sadzonek chmielu będą przyjmowane tylko z takich chmielników, które były:

objęte letnią selekcją negatywną (sierpniowe lustracje), uwolnione od krzaków zawirusowanych, utrzymywane w bezwzględnej czystości, a rzędy sadzenia zostały przed nadjeściem mrozów przyorane.

Wartościowe książki nie mogą ulegać zniszczeniu

Niejednokrotnie na łamach naszego pisma omawialiśmy konieczność wyszukiwania na strychach domów, w piwnicach i schowkach niszczących tam często wartościowych wydawnictw naukowych i beletrystycznych. Podkreślaliśmy, że zwłaszcza na Ziemi Lubuskiej walają się w różnych domach, lamusach cenne książki nie tylko polskie, ale także w obcych językach, które powinny znaleźć się w bibliotekach zakładów naukowych i publicznych.

Obecnie Wydział Oświaty przy Prezydium WRN w Poznaniu postanowił przy pomocy nauczycielstwa i uczniów rozpocząć taką akcję poszukiwawczą, która w pozytywnym wyniku przysporzy ośrodkom naukowym i bibliotekom znaczną ilość wartościowych wydawnictw.

Spodziewać się należy, że za przykładem Poznania również Wojewódzkie Rady Narodowe w województwach: zielonogórskim, wrocławskim, szczecińskim, koszalińskim i olsztyńskim podejmą odpowiednie uchwały wzywając miejscowe społeczeństwo do współdziałania w zbiorze bezpańskich księzek. Wiadomo jest bowiem, że nawet jeszcze obecnie na strychach domów np. w woj. zielonogórskim, napotkać można wartościowe książki z dziedziny technicznej, przyrodniczej, historii sztuki, medycznej itp. ulegające powolnemu zniszczeniu.

Książki te będąc nieznadko prawdziwymi „białymi krukami” wydawnictwa przekazane do specjalnie zorganizowanych placówek odbiorczych np. przy księgarniach „Domów Książki”, mogą w szybkim czasie zasilić poważnie zagrożone nie tylko oświaty, lecz także bibliotek zawodowych. (M. T.)

BYDŁO i KONIE podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu Trzoda chlewna — na zasadzie umów dobrowolnych

Kilku czytelników nadesłało ostatnio do redakcji listy z zapytaniem w sprawie ubezpieczenia zwierząt gospodarskich, Jan Adamek z Elżbietkowa (pow. Krotoszyński) pisze m. in. „Czytałem w gazecie, że konie i bydło nie podlegają przymusowemu (obowiązkowemu) ubezpieczeniu i dlatego nie dałem ubezpieczyć mimo, iż był u mnie jeden pan z ubezpieczalni”.

Otóż niewłaściwie postąpił ob. Adamek i może się narazić na nieprzyjemności. W pow. krotoszyńskim istnieje bowiem uchwała Powiatowej Rady Narodowej wprowadzająca obowiązkowe ubezpieczenie zwierząt gospodarskich. Podobne uchwały o powszechności ubezpieczenia podjęły swego czasu wszystkie inne powiaty narodowe, tak, że w zasadzie obowiązek ubezpieczenia zwierząt rozciąga się na cały obszar woj. poznańskiego.

Zainteresowani rolnicy czytali zapewne w gazo-

tach wiadomości o zniesieniu obowiązkowego ubezpieczenia trzody chlewnej. I ten fakt nasunął im prawdopodobnie myśl o odnośnej koni i bydła. Tymczasem tak nie jest. Uchwała Prezydium Rządu o popieraniu hodowli trzody chlewnej postanawia, że rolnik — hodowca może ubezpieczyć swoje tuczniki, maciory i prosiąt na zasadzie dobrowolnej umowy pomiędzy nim a Powiatowym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych.

Nie ma więc obowiązkowego ubezpieczenia trzody chlewnej. Zaznaczamy jednakże, że uchwała Rządu nie dotyczy bydła i koni. W odniesieniu do tych zwierząt obowiązują nadal uchwały poszczególnych rad narodowych o obowiązkach wzgl. powszechności ubezpieczenia.

Jeśli chodzi o dobrowolne ubezpieczenie trzody chlewnej, to w związku z uchwałą Rządu wydano osobne przepisy regulujące tę sprawę i zawierające nowe warunki ubezpieczenia. Dawniej istniała o-

bowiązek ubezpieczenia trzody chlewnej — dziś każdy producent ma możliwość ubezpieczenia od padnięcia wszystkich posiadanych świń. Ubezpieczeniem, które przeprowadzają asystenci bekonowcy lub inni przedstawiciele PZUW mogą być objęte:

Swinie bekonowe zakontraktowane ze składką 11 zł od sztuki; swinie mięsno-słoneczne zakontraktowane i niezakontraktowane ze składką 17 zł od sztuki; wycofane z hodowli lub chowu maciory i knury przeznaczone do chowu, maciory rejestrowane i nierejestrowane oraz knury ze świadectwem uznania ze składką 49 zł od sztuki oraz maciory i knury zapisane do ksiąg hodowlanych (licencjonowane) ze składką 71 zł od sztuki.

Do ubezpieczenia dobrowolnego przyjmuje się trzodę chlewną w wieku powyżej trzech miesięcy i wadze co najmniej 20 kg. Waga i wiek ulegają zmianie przy sztukach kontraktowanych w zależności od zasad samej kontraktacji. Czas trwania ubezpieczenia według nowych zarzą-

żeń został rozszerzony do 12 miesięcy. Odpowiedzialność PZUW za szkody rozpoczyna się 15 dnia od daty wystawienia dowodu ubezpieczeniowego. Za szkody spowodowane szczypaniem przeciw różnicy i wypadkami Zakład odpowiada już od daty wystawienia dowodu.

Informacje powyższe podajemy celem uniknięcia w terenie nieporozumień na tym tle oraz celem podkreślenia, że nowe warunki dobrowolnego ubezpieczenia trzody chlewnej są dla rolników b. korzystne. Nie należy lekceważyć tej sprawy. Bo chociaż hodowca nie ma obowiązku, to jednak ubezpieczając swinie zapewnia sobie pokrycie strat na wypadek choroby i padnięcia zwierząt a co za tym idzie dalszy normalny rozwój hodowli. Gdyby kiedykolwiek nastąpiła zmiana przepisów ubezpieczeniowych natychmiast o tym poinformujemy naszych czytelników. (wł)

Wyciąg z odpisu

ZARZĄDZENIE MINISTRA ZDROWIA
z dnia 11 września 1951 rok.

w sprawie dostosowania organizacji przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Centrala Deratyzacji” do przepisów dekretu z dnia 26 października 1950 r. o przedsiębiorstwach państwowych oraz o zmianie nazwy przedsiębiorstwa.

W celu dostosowania organizacji przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Centrala Deratyzacji” do przepisów dekretu z dnia 26 października 1950 r. o przedsiębiorstwach państwowych (Dz. U. R. P. nr 49 poz. 439), na podstawie art. 27 tego dekretu, zarządzeniu Ministra Administracji Publicznej i Zdrowia z dnia 21 grudnia 1949 r. o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Centrala Deratyzacji” (Monitor Polski nr A-102, poz. 1200) wraz z późniejszymi zmianami (Monitor Polski nr A-10 poz. 1267 z roku 1950) nadaje się brzmienie następujące:

§ 1.

Tworzy się przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą „Centrala Deratyzacji, Dezynsekcji, Dezynsekcji — Derodinssekcji” zwane dalej przedsiębiorstwem.

§ 2.

1. Przedsiębiorstwo ma siedzibę w m. st. Warszawie.
2. Przedsiębiorstwo może tworzyć za zgodą Ministra Zdrowia oddziały terenowe.

§ 3.

- Przedmiotem działania przedsiębiorstwa jest:
- a) projektowanie, przygotowywanie i przeprowadzenie planowych akcji w zakresie deratyzacji, dezynsekcji i dezynsekcji na obszarze Państwa, z wyłączeniem obszarów lub miejsc, w których wykonywanie wymienionych czynności należy do zakresu działania innych przedsiębiorstw, lub zakładów.
 - b) przygotowywanie i wytwarzanie wszelkiego rodzaju środków potrzebnych do przeprowadzenia akcji przewidzianych w ust. poprzedzającym.
 - c) wykonywanie innych zadań zleconych przez Ministra Zdrowia.

§ 4.

Przedsiębiorstwo prowadzone jest w ramach narodowych planów gospodarczych według zasad rozrachunku gospodarczego i rozlicza się z budżetu Państwa poprzez budżet centralny.

§ 5.

Zwierzchni nadzór nad przedsiębiorstwem sprawuje Minister Zdrowia.

§ 10.

Przedsiębiorstwu przydzielona jest do prowadzenia między innymi:

1. Okręgowy Zakład Deratyzacji w Poznaniu, ul. Wrocławska 21.

za zgodą
Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego
(—) Szyr

Minister Zdrowia
(—) Sztachelski

w porozumieniu
Minister Finansów
(—) K. Dąbrowski

Centrala Deratyzacji
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
w Warszawie

Okręgowy Zakład Deratyzacji
w Poznaniu, Wrocławska 21

(—) Jurga

K2079

Pracownicy poszukiwani

Kamieszniacy poszukiwani zgłaszać się Spółdzielni Pracy Szewskiej im. „Jana Kilińskiego” w Maszewie, pow. Nowogard, woj. Szczecin. K2020

Inżyniera mechanika wzgl. doświadczonego technika-mechanika na stanowisko głównego mechanika, młodszego technika do referatu kapitalnych remontów i konserwacji maszyn poszukujemy. Zgłoszenia: Zakłady Przemysłu Ciężkiego „Goplana” Poznań, Wawrzynia 11. K2075

Kasjera, 2 księgowych technicznych pobory wg Układu Zbiorowego VIII — 520,— zł mies. + premia, kierownika gospodarstwa — pobory VII — 570,— zł mies. + premia, kowala podkuwacza — pobory 375,— do 525,— zł w zależności od posiadanych kwalifikacji zaangażuje zaraz. Dyrekcja Zespołu Państwowej Stacji Koni Warniki pow. Kętrzyn, woj. olsztynskie, p-ta i tel. Korse 31. Pożądani pracownicy samotni bez różnicy płci. Pracownicy, którzy zgłoszą się osobiście i przyjmą pracę otrzymują zwrot kosztów podróży. K2078

Komunikaty

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Wydział Pracy i Pomocy Społecznej oraz samodzielny Oddział Zatrudnienia komunikuje, że w związku z przeniesieniem swych biur nie będzie przyjmował interesantów w dniach 2 i 3 XI br. Normalne urzędowanie rozpocznie z dniem 5 XI br. w nowej siedzibie przy ul. Zwierzynieckiej 17, w godzinach od 8 do 15. Nr telefonu: 526-66, 523-80. K2077

Dnia 31 X 51 zmarł, śp.

Romuald Koenig

inspektor sieci
długoletni pracownik ZEOW Zakładu Sieci Elektrycznych w Poznaniu

W Zmarłym straciłszy zasłużonego, gorliwego, sumiennego pracownika oraz dobrego kolegę. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 3 listopada, o godz. 13.10 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i Współpracownicy ZEOW — Zakład Sieci Elektrycznych Poznań K2082

Z. S. R. R. 8:0
Rumunia

Przebywający w Rumunii z okazji Miesiąca Połączenia Przyjaźni Rumuńsko - Radzieckiej kolarze - torowcy i ciężkoatleci ZSRR rozegrali pierwsze spotkanie ze sportowcami Rumunii.

W meczu zapasniczym atleci ZSRR pokonali Rumuni 8:0. W spotkaniu tym zasłużony mistrz sportu ZSRR Below pokonał w trzeciej minucie Rumuna Borca a mistrz sportu ZSRR Kotka już w pierwszej minucie zwyciężył Koksza (Rumunia).

Pierwszy dzień międzynarodowego spotkania między kolarzami - torowcami Rumunii i ZSRR zakończył się zdecydowanym zwycięstwem zawodników radzieckich, którzy we wszystkich biegach zajęli pierwsze miejsca.

notujemy:

W dalszym ciągu rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski w szczytnym meczu męskim Stal Kujaw Raciborska wygrała z Budowlaniami Opole 8:5 (3:3), a Budowlani Chorzów zwyciężyli katowicki AZS 16:7 (7:5).

W niedzielę o godz. 11 na stadionie na Śródcie odbędzie się mecz koszykówki pomiędzy Kolem Sportowym Unia przy Pebece a KS Stal Staroleka. O godz. 13.30 na tym samym boisku odbędzie się trójmecz siatkówki z udziałem kół sportowych: Stal Oddz. 1, Centrali Skór Surowych i Unii Pebece.

Na zakończenie sezonu rozegrają 4 drużyny piłkarskie: Ognisko i Spółni zawody towarzyskie w niedzielę, dn 4 i 11 stopada br. o godz. 11 przed południem na boisku w Głownej.

W przedmeczku spotykają się drużyny juniorów.

W dniu 4 listopada br. o godz. 17 w pływali krytej przy ul. Wronieckiej odbędzie się zawody pływackie w kategorii mężczyzn i kobiet o programie Pucharu Miast. Dla wyłonienia reprezentacji miasta Poznania odbędzie się spotkanie piłki wodnej: Team A i Team B.

Wykorzystując wyjątkowo korzystną pogodę hokeiści rozegrali jeszcze kilka spotkań w ośrodkach Wielkopolski. W dniu 4 bm. rozegrane zostaną turnieje juniorów w Poznaniu i Gnieźnie, w dniu 11 bm. odbędzie się dwa turnieje seniorów w Środzie i Wągrowcu. W Wągrowcu uczestniczyć będą zespoły: Stali i Włókniarza z Poznania oraz Kolejarka z Gniezna i Wągrowca. W Środzie do walki staną drużyny: Spółni i Ogniska z Gniezna oraz Kolejarka z Poznania i Unii ze Środy. System rozgrywek jest „każdy z każdym” po 2 X 10 minut.

Wolne posady

Pomoc domowa potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Krzyżowa 5, m. 9, godz. 17-19. K2044p

Panienci do podciągania oczek potrzebne. Poznań, Stary Rynek 50, m. 3. 15276g

Samodzielna pomoc domowa referencjami, potrzebna. Poznań, Grunwaldzka 23, m. 5. 15254g

Nauka

Tańców ludowych, nowoczesnych wycucha Szczęśliwka - Szczurek. Poznań, al. Marcinkowskiego 2a. 14980g

Osobiste

Za długą meła mego — Zenona Ziela, nie odpowiad. Żona Irena Ziela, Poznań, Rokossowska 60, Dzielnica 24. 11974p

Sprzedaż

Ramy do firan, gładkie i rozsuwane oraz chodniki samodzielne, polecam. Poznań, Wielka 9, wejście z Szewskiej 15017g

Witły 7-pokojową z oficyną, wolnym mieszkaniem, ogrodem 350 drzew owocowych, w powiecie Śremskim, natychmiast sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 15230g.

Futro karakulowe sprzedam

Poznań, Dąbrowskiego 27, m. 14, od 14-18. 15151g

Pierzynki, pierze, spodnie narciarskie sprzedam. Poznań, ska 28/30, m. 16, Mylna. 15229g

Biłotoke, 350 zł, sprzedam. Poznań, Cybulskiego 6 m. 1. 15243g

Plaszcz skórzany (szczęśliwa fiura) sprzedam Poznań, Żydowska 28, m. 4a. 15244g

Parcela 1500 m², Staroleka Wielkiej, 14000, sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. dla 15246g.

Parcela Wille! Kamieniec! Poleca, poszukuje „Union”. Poznań, Nowowiejskiego 9 (dawniej Rzeczypospolitej). 15213g

Kurowa

Sztańce młodościowa nacisk 1 do 3 ton, kupi zaraz Wytwórnia Wózków Dziecięcych, Ostrów Wlkp., plac Stalina 33. 11975p

Kupię w dobrym stanie 100 do 150 sztuk okien inspektowych. Zgłoszenia: Kowalski, Poznań, Górczyńska 19, telefon 77-15. 11978p

Handlowe

Kawa — Palarnia, Poznań, Szewska 7, Upalamy, mielimy każdą ilość. 15277g

Dnia 1 listopada 1951 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 53, mój drogi mąż, najlepszy ojciec, teść i dziadek, śp.

Leon Franczak

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 4 bm., o godzinie 15.30 z kościoła szpitalnej w Obornikach.

W ciężkim smutku pograżona rodzina
Gołeczewo, Oborniki Wlkp. 15234g

Głos SPORTOWY

Pierwsi i ostatni

Dzień 1 listopada wyjaśnił w dużej mierze ostateczną sytuację w lidze piłkarskiej. Mistrzowski tytuł zdobyła krakowska Gwardia, zwyciężywszy Kolejarkę z Warszawy w stosunku 2:0. Nie ważny jest dla niej wynik meczu, jaki jeszcze rozegrać musi z bytomskim Ogniwo; ewentualna przegrana (?) nie jest w stanie wytrącić Gwardii z rąk mistrzowskiego tytułu. Co innego Ogniwo. Zespół ten, chylący się ku spadkowi z ligi, może się jeszcze uratować. Do tego są mu potrzebne dwa elementy: wygrana z Gwardią — mistrzem i przegrana krakowskiego Włókniarza.

Bo przesądzona jest już — zresztą od bardzo dawna — sprawa drugiej Gwardii szczecińskiej. We czwartek rozegrali szczytny ostatni mecz ze zwycięzcą Pucharu Polski, Unią z Chorzowa. O dziwo! Gwardziści na pożegnanie sprawili Ślązakom przyzwoite baty i „wlepili” im trzy bramki, nie oddając w zamian żadnej. Jest to zaiste

Na boiskach i bieżniach

W Grzeblisku pow. Szamotuły rozegrany został turniej siatkówki męskiej. Pierwsze miejsce zdobyło Liceum Hodowlane z Szamotuł przed LZS Grzeblisko.

Zawody piłki nożnej pomiędzy mistrzami powiatów kępińskiego i ostrowskiego o puchar WKKF zakończyły się zwycięstwem Kolejarki z Ostrowa nad LZS-em Mroczeń 3:2 (2:1).

W Świętynie pow. Sulechów odbyły się Marsze Jesienne. Wszyscy uczestnicy zdobyli normy na SPO. W marszach brał udział 50-letni członek LZS — Kozierowice.

Rawicki Kolejarkę w półfinałowych rozgrywkach o puchar WKKF pokonał Gwardię z Nowego Tomysa 1:0.

niespodzianka największa w tegorocznych rozgrywkach piłkarskich, niespodzianka, jakiej nie oczekiwał najzawziętszy nawet kibic Gwardii.

Trzecie czwartkowe spotkanie to mecz CWKS-u



Ostatnie momenty z rozgrywek ligowych

z Budowlanymi w Chorzowie. Wojskowi wygrali te zawody w stosunku 2:1. Pozwala to stołecznej drużynie trzymać się mocno czołówki... ale jakie CWKS zajmie wreszcie miejsce to zostawmy do niedzieli.

W Poznaniu rozstaliśmy się na długie miesiące z „ligową” piłką. Kolejarkę rozegrał ostatni mecz z krakowskim Włókniarzem, który zszedł z boiska pokonany (3:1). I tu powstrzymujemy się od horoskopów; niedziela wyjaśni nam wszystko.

Jedno tylko jest pewne: mamy pierwszych i ostatnich. Są nimi gwardziści z Krakowa i Szczecina. (n)

Obiecanki — cacanki

Młodzież państwowego gospodarstwa rolnego w Objezierzu pod Obornikami jest bardzo rozczarowana na powiatowe zawody sportowe, które wcale nią się nie zainteresowały. Były wprawdzie różne wizyty i goście z Obornik, wiele obiecawali, wszystko jednak skończyło się na tym, że w maju ub. roku otrzymaliśmy... dziewczęce kostiumy gimnastyczne, których młodzież męska nie chce ubierać.

Do sportu w Objezierzu „pala się” wszyscy chłopcy i młodsi robotnicy i młodzież dokształcająca się w szkołach obornickich i poznańskich. Boisko w parku zostało im odebrane na rzecz kursistów, boisko nowe zaś jest niezachęcające. Brak przede wszystkim najbardziej prymitywnego sprzętu sportowego i ubioru.

A już jest jesień. „Tak zmarowaliśmy lato” — usłyszeć można z ust tamtejszych zapaleńców sportowych. „Miło pracy fizycznej i zmęczenia chcielibyśmy poćwiczyć się, pograć w piłkę nożną i w inne sportowe gry, aby zawsze być w formie” — twierdzi w imieniu młodzieży objezierskiej Czesław Dolata. „Chciałoby być ping-pong” — dorzuca Sylwester Mikołajczak — uczeń szkoły zawodowej w Obornikach.

Przypominamy sportowym władzom w Obornikach: Jest w Objezierzu młodzież, która pragnie uprawiać sport. Kiedy wreszcie tej młodzieży przyjdzie z pomocą? (jp)

Przez masowość do wyników

Sport i wychowanie fizyczne w Związku Radzieckim skupia wielomilionowe rzesze zawodników. Reprezentanci Związku Radzieckiego zaliczają się do najwyższej klasy światowej. Stało się to dzięki temu, że z olbrzymiej masy uprawiających wychowanie fizyczne można było wyłonić najwybitniejszych sportowców świata, którzy w wielu dyscyplinach nie mają nawet groźniejszych konkurentów.

O wielkim wysiłku władz sportowych Związku Radzieckiego niech świadczy fakt, że w 1917 r. było w Rosji zaledwie 50 tys. zawodników należących do około 800 organizacji sportowych. Kultura fizyczna z chwilą gdy przestała być dostępna tylko dla klasy uprzywilejowanej, ogarnęła całą młodzież.

Jedną z czołowych dziedzin sportowych uprawianych w Kraju Rad jest podnoszenie ciężarów i zapasnictwo. W 1946 roku na mistrzostwach świata w Paryżu drużyna ZSRR zajęła drugie miejsce w ogólnej punktacji za Szwedami, którzy nie tracili swych zawodników w wojennym boju z faszyzmem hitlerowskim.

Na mistrzostwach Europy w 1947 r. w Helsinkach w ramach trójdzielnego olimpijskiego mistrz ZSRR Azderow wyduśił 87 kg pozostawiając daleko w tyle swych rywali. Od tego czasu reprezentanci Związku Radzieckiego stale poprawiają i tak już doskonałe wyniki. Z 35 rekordów świata zawodnicy radzieccy posiadają 24. Co roku podczas tradycyjnych zawodów sportowych z okazji 1 maja w Moskwie, każdy z atletów musi wy-

konać próbę i unieść ciężarek o wadze 32 kg jak najczęściej. W tym popisie zawodnik Hataszwili wagi 76 kg przez 70 minut podniósł ciężarek 350 razy, czyli w tym okresie jego prawa ręka wykonała pracę 11 ton i 200 kg.

Slusnie więc podkreślił minister Molotow podczas jednego ze swych przemówień, że „nasi sportowcy (radzieccy), nasza młodzież i jej wyniki wskazują najwyraźniej na stały wzrost dobrobytu naszego kraju, zdrowia młodzieży, w mocnej wierze we własne siły i jak najlepszą przyszłość”.

Występ zawodników radzieckich wzbudził również i wielkie zainteresowanie w społeczeństwie Wielkopolski. Nasi zawodnicy będą mieli wspaniałą okazję do nauki i poprawienia swych wyników. (p)

Akademia sportowa

Centralna Akademia Sportowa organizowana w ramach Miesiąca Połączenia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, odbędzie się w dniu 3 bm. o godz. 17 nie w auli Uniwersyteckiej, lecz w Sali Marmurowej MRN w Nowym Ratuszu.

Nad szachownicą

W rozgrywkach o drugie mistrzostwo powiatu czarnkowskiego w szachach, pierwsze miejsce zdobył Kolejarkę z Czarnkowa. Kolejarkę weźmie udział w rozgrywkach międzypowiatowych o drugie mistrzostwo województwa poznańskiego.

Sekcja szachowa Zw. Zaw. Pracowników Poczt i Telekom. w Gorzowie rozegrała ostatnio trzy spotkania, wygrywając wszystkie. Pocztowcy wygrali z gorzowskimi Zakładami Włókien Syntetycznych 8:6, z Bankiem Rolnym 7:5 i z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych 10:4.

Mistrzostwo pow. konińskiego w szachach zdobyła — istniejąca zaledwie tydzień — Spółnia, wygrywając z Kolejarką (Konin) i z Górnikiem (Konin) 4:5:3,5.

Poszukujemy

LOKALI

nadających się na magazyn o powierzchni 250 m². Oferty — „Centrosprzet” Poznań, St. Rynek 98, telef. 529-52. K2052

DLUTA

do wierzeń skalnych o wymiarach 140—450 mm wszelkich typów z akup. Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego, Roboty Inżynierskie Oddz. 3 Poznań, Świe-tosławska 12. K2073

W dniu 1 listopada 1951 r. zasnął w Bogu mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, szwagier i wujek, śp.

Franciszek Płotkowiak

przeżywszy lat 66.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 4 bm., o godzinie 16.15 z kościoła parafialnego w Swarzędzu.

W ciężkim smutku pograżeni
żona, synowie i rodzina

15242g

Dnia 2 listopada 1951 r. rozstał się z tym światem, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., ukochany przez nas, śp.

ks. prof. Stanisław Herwart

długoletni wychowawca i profesor przy Gimnazjum Państwowym w Pleszewie, kapelan Siostry Służebniczki Maryi w Pleszewie, b. asesor dekanalny oraz więzień obozu koncentracyjnego w Dachau

w wieku lat 66.

Ekspozycja zwłok w niedzielę, 4 bm., o godzinie 16 z kaplicy Siostry do kościoła parafialnego w Pleszewie. W poniedziałek o godz. 10 nabożeństwo żałobne, po czym odprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.

O modlitwę za jego duszę prosi
w imieniu księży dekanalnych
ks. Aleksander Szymański
d-łekan pleszewski

15296g

Zamiana

2 pokoje kuchnia, samodzielne, łoż. zamienię na podobne w Poznaniu. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15222g.

Dwupokojowego, wygodnego mieszkania okolicy Poznania (najchętniej Puszczykowsku) — poszukuję. Dam w zamian pokój Poznaniu. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15191g.

Zemby

Zginął zegarek „Doxa” na trasie Ubezpieczalni — Młynska. Zwrot wynagrodze. Zygadiewicz, Młyńska 2, m. 15. 15283g

Pozostawione tramwaju (1) walizki granatowa z narzędziami. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. W Kaczmarek, Wronki, Kościuszki 1. 15269g

BOG ZAPLAĆ!

Pograżona w nieutulonym smutku
żona

15255g

Za tak liczny udział w pogrzebie mojego najdroższego męża, śp.

Ludwika Sztafczyńskiego

oraz za wyrazy współczucia, wieńce i kwiaty składam tą drogą Przewielebnemu Duchowieństwu, Krowym, Przyjaciółom, Lokatorom, Znamym serdecznie

BOG ZAPLAĆ!

Pograżona w nieutulonym smutku
żona

15255g

Dnia 2 listopada 1951 r. zasnął w Bogu, opatrzone Sakramentami św., śp.

ks. prof. Stanisław Herwart

długoletni kapelan zakładu św. Józefa i prefekt gimnazjum pleszewskiego w 66 roku życia.

Wyprawdzenie zwłok z kaplicy zakładu św. Józefa do kościoła farnego w Pleszewie odbędzie się w niedzielę, 4 bm., o godz. 16, najazutrz o godz. 10 nabożeństwo żałobne i eksportacja na cmentarz parafialny.

Siostry Służebniczki Maryi
Pleszew, 2 XI 1951 r. 15297g

Dnia 1 listopada 1951 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 53, mój drogi mąż, najlepszy ojciec, teść i dziadek, śp.

Leon Franczak

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 4 bm., o godzinie 15.30 z kościoła szpitalnej w Obornikach.

W ciężkim smutku pograżona rodzina
Gołeczewo, Oborniki Wlkp. 15234g



Z miesiąca na miesiąc wzrasta w naszym mieście liczba izb mieszkalnych. Przed pewnym czasem piękne mieszkania otrzymali pracownicy wydziałów finansowych Prezydium MRN. Na zdjęciu: Bloki „finansowców” przy ul. Tadeusza Kościuszki, widziane od strony podwórza

Trudności Państwowej Szkoły Muzycznej w Zielonej Górze

Jedną placówką szkoleniową w dziedzinie kultury muzycznej jest na terenie Zielonej Góry Państwowa Szkoła Muzyczna kształcąca w śpiewie i grze instrumentalnej liczne zastępy młodzieży robotniczej i chłopskiej z całego województwa.

Fakt powyższy nie stanowi bynajmniej jakiegos reklamowego frazesu, gdyż 70 procent stanu uczniów, to dzieci robotników i rolników z Nowej Soli, Koźuchowa, Krosna Odrzańskiego oraz gmin i gromad Zawady, Zabór, Bytomiek,

NOTATNIK KULTURALNY

W BRATNIEJ BULGARII...

Bulgaria szybko likwiduje analfabetyzm. Dotąd blisko 200 tys. osób ukończyło tam kursy czytania i pisania. Do roku 1953 nie będzie w Bułgarii ani jednego człowieka, który by nie umiał pisać i czytać.

Cieszą się uznaniem i popularnością literatura radziecka w języku bułgarskim ukazała się dotąd w nakładzie łącznym 5.800 tys. egzemplarzy.

„PALAC PIONIERÓW”

Rząd i Partia Komunistyczna Bułgarii ufundowały pionierom wspaniały pałac w lesie pod Sofią. Pałac ten posiada salę kinową i koncertową, teatr marionetek, czytelnie i różnego rodzaju pracownię.

KRAKOWSKIE ELIMINACJE

Powiatowe eliminacje amatorskich zespołów związków zawodowych już się zakończyły. W województwie wystąpiło ich 81, a w Krakowie 46. 14 najlepszych zespołów będzie współzawodniczyć ze sobą w eliminacjach wojewódzkich.

KTO ODKRYŁE WYSPY KURYSKIE?

Na podstawie ostatnio znalezionych dokumentów Wyspy Kuryskie zostały odkryte nie w XVIII wieku, lecz w XVII w. Pierwszy do nich zawiązał żaglem Fiedor Alekseejew w r. 1649. Rok wcześniej ten sam śmiały podróżnik dotarł do Kamczatki, (jp)

ODBUDOWA GDAŃSKIEJ ZBROJOWNI

Zbrojownia gdańska, dzieło A. van Obergena z r. 1600—1605, zniszczona w czasie ostatniej wojny, wraca do dawnego wyglądu. Będzie w niej się mieścić przeniesiona z Sopotu Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych.

NOWE KSIĄŻKI

„Szlakiem stalinowskim — 20 lat budownictwa kolchozowego w rejonie rybnowskim” L. Gusiewa, „Pierwszy socchoz zbożowy” F. Bojki, „Rosa ojczyzna traktora” — L. Dawydowa i dalsze broszury z serii „Z doświadczeń socjalistycznego budownictwa w ZSRR” — oto nowe książki, które ukazały się wydane nakładem „Książki i Wiedzy”.

FESTIWAL TRWA

50 warszawskich zespołów świetlicowych brało udział w ostatnich eliminacjach, które odbyły się w ubiegłą sobotę i niedzielę. Występy zespołów świetlicowych były dalszym ciągiem Festiwalu Muzyki Polskiej.

GŁOS

WIELKOPOLSKI

Nr 287

str. 6

RSP „KALETNIK” rozpoczął III rok planu 6-letniego

Uśmiechnięte, zadowolone twarze, gęsta wymiana zdań, radosny nastrój zebranych — oto pierwsze nasze wrażenie po wejściu do lokali Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy „Kaletnik” w Poznaniu.

Był to 30. październik 1951 roku. W dniu tym spółdzielcy „Kaletnika” ukończyli drugi rok planu 6-letniego, wchodząc tym samym z dniem 1. listopada do III roku wielkiego planu.

Na skromną uroczystość przybyli przedstawiciele

poszczególnych punktów usługowych oraz załogi, a z władz zwierzchnich członek Rady Nadzorczej Związku Spółdzielni Pracy — mgr Kluczyński z Warszawy, prezes Związku Branżowego — Borucki, przedstawicielka Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet — Nowakowa oraz delegat Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Odzieżowo-Skórzanych — Marosz.

Współzawodnictwo długofalowe, wybitny wzrost wydajności pracy, racjonalizacja produkcji przez zastosowanie w niej kilku pomysłów pracowników — to zasadnicze czynniki, które przyczyniły się do odniesienia tak pięknego sukcesu.

Już w maju br. załoga „Kaletnika” zobowiązała się do wykonania planu rocznego na miesiąc przed terminem, czyli do dnia 30

listopada. Z okazji jednak Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej 134. Rocznicę Rewolucji Październikowej postanowiła ona jeszcze bardziej przyspieszyć produkcję. Wykonanie tego postanowienia doprowadziło do ukończenia planu rocznego w dniu 30 października. Jeśli tempo produkcji nie osłabnie, spółdzielnia wędzie jeszcze w bieżącym roku w piąty miesiąc III roku planu 6-letniego, a dodatkowa produkcja tegoroczna posiadać będzie wartość około 2 mil. złotych.

Dotychczasowe, przedterminowo wykonane zobowiązania osiągnęły wartość 775 800 zł.

Pracownicy „Kaletnika” wykazują dużo inicjatyw w kierunku usprawniania produkcji. Pomysłowy Mazurkiewicz wprowadził do produkcji dwa własne wynalazki: automatyczny lamownik i noże profilowe do wycinania klamer do pasków — dające olbrzymie oszczędności. Podobnie wartościowych usprawnień dokonał ob. ob. Szwczak i Wierczok.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że spółdzielnia zatrudnia 80% kobiet, które tutaj dopiero zdobyły zawód, będący dość rzadką specjalnością w branży skórzanej.

Oby wezwanie do współzawodnictwa w wykonaniu planów, rzucane przez spółdzielców „Kaletnika” wszystkim tego rodzaju spółdzielniom w Polsce, znalazło u nich właściwy oddźwięk. (M. S.)

— o —

Dni przyjęć naszego prawnika

Nasz radca prawny przyjmuje interesantów w **PO- NIEDZIAŁKI I SRODY** od godz. 18—20 w gmachu redakcji przy ul. Grunwaldzkiej 19, II piętro, pok. 63, wejście z ul. Marcelesińskiej

Ciekawa „wystawa”

Nie każdemu pewno z mieszkańców Poznania wiadomo, że na klatce schodowej domu nr 45 przy ul. Jeżyckiej w Poznaniu, należącej do Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, znajduje się ciekawa i wielce pouczająca wystawa oryginalnych fresków na ścianach wszystkich pięter, a jest ich cztery.

Wstęp całkowicie bezpłatny. Wskazany by jednak byłoby, aby „artyści” prace swe umieszczali tam, gdzie jest na to odpowiednie miejsce i gdzie byłoby właściwie ocenieni. Na ścianach klatek schodowych jest to bowiem co najmniej niewłaściwe i narazić może tylko autorów na opinię mało kulturalnych, aspołecznych jednostek, niszczących własność publiczną i nieczulych na względy estetyczne.

PICCOLOMINI

Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni u młodzieży szkolnej

We wszystkich szkołach, przedszkolach i świetlicach TPD odbywają się uroczystości, związane z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Centralną akademię zorganizowano w gmachu Liceum Pedagogicznego

przy ul. Szamarzewskiego. Po wygłoszeniu okolicznościowego referatu przez dyrektora szkoły ob. Kocińskiego, odbyły się występy artystyczne młodzieży. Następnie zebrali obejrżeli film radziecki pt. „Młodzi marynarze”. Na zakończenie obdarowano najmłodszych uczestników uroczystości — słodyczami.

Milim nastrojem charakteryzowała się również wieczerza artystyczna w Szkole Podstawowej nr 1 przy ul. Cegielskiego. Działwa tejsze szkoły wystąpiła z bogatym programem, na który złożyły się tańce polskie i radzieckie, piosenki oraz barwny obrazek sceniczny pt. „Bajka o rybaku i złotej rybce”. Rodzice i goście tłumnie wypełniający salę, żywo oklaskiwali poszczególne punkty udanego programu. (bl)



Ładne — tylko za dnia

Nowe, nadzwyczaj estetyczne kioski „Ruchu”, ustawione przez przedsiębiorstwo w najruchliwszych punktach naszego miasta — przyciągają wzrok przechodniów. W dół ładnego, że są naprawdę ładne — o zmroku dlatego, że przedstawiają naprawdę... ponury widok. Oto widzimy w nich, upiornie wyglądające w młym blasku świeczki — twarze. To pracownicy „Ruchu” pracują w niezlekttryfikowanych kioskach. Rezerujemy: takie czy inne trudności z przyłączeniem, nierzadko na uboczu stojącego, kiosku do sieci. Ież gdzie bezpieczeństwo i higiena pracy? (w)

Zwróćcie nań uwagę!

Są wprawdzie niewielkie, ale mają przebież do spełnienia swoją rolę. Chodź o pudełka do zużytych biletów, umieszczone przy drzwiach wyjściowych nowych wagonów tramwajowych. Do tej pory nie zauważyliśmy, aby pasażerowie korzystali z tego bądź do godnego urządzenia, przyczyniającego się równocześnie do odświeżania przystanków tramwajowych. Czy to jest rzeczywistość tak trudna? (w)

Twój dar na SFOS buduje WARSZAWĘ



— Musisz schudnąć, moja droga, nie mogę przez całe lato tak wioślować...

3 KRONIKA listopad

SOBOTA	
Huberta, Sylw.	
Siofice:	
w. 6.50	
z. 16.21	
Ksieżce:	
w. 12.14	
z. 18.39	

Na ogół chmurno i mgliście, miejscami drobne opady. Nocą na wschodzie kraju lokalne przymrozki. Dniem temperatura maksymalna od 7—12 st. C. Wiatry umiarkowane lub słabe z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

— o —

Dyżur pełni: Szpital Miejski nr 1 (chirurgia i internia), ul. Szkolna 14/16

WYDAWCA: Instytut Prasowy „Czytelnik”

REDAGUJE ZESPÓŁ. Redakcja Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19 (II piętro) — telefon nr 62-70 i 64-75; dział miejski 79-88; dział depeszy 64-75; nocny (drukarnia) 64-72.

PRENUMERATE przyjmuje PPK „Ruch”, Poznań, ul. Kantana nr 8/9 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenum. zleconej: miesięcz. nie zł 4,05; kwartaln. zł 12,15; półroczn. zł 24,30. Tel. prenumery 52-931. Tel. komisja 16-69. Konto PKO V.6714.

OGŁOSZENIA: Biuro O. ogłoszeń RSW „PRASA”, Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Tel. 62-31. Konto PKO Poznań nr V.5220.110. Biuro czynne od godz. 7—16.30; w soboty od 7—14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Łtaczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Przedsiębiorstwo Państwowe Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.

K-2—17295

MIK

Ostrożność nie zawadzi

Z gmachu u zbiegu ulic Poznańskiej i Mickiewicza wybiegła jakaś postać niewieścia w białym szpitalnym fartuchu. Skierowała się w stronę stojącego na vis a vis kiosku, coś tam kupiła (może cukierki, może papierosa) i wróciła z powrotem.

Wypadek ten nie był by godnym odnotowania na tych szpaltach, gdyby nie to, że...

1) w gmachu, z którego wybiegła biała kobieta, znajduje się oddział zakaźny dla dzieci.

2) wirus choroby mają zdolność przeniesienia się z chorego na fartuch pielęgniarki.

3) w okolicy szpitala, na ulicy i w pobliżu wspomnianego kiosku kręci się wiele dzieci. Wydaje nam się, że wybieganie pielęgniarki na ulicę w fartuchu

szpitalnym nie jest chyba zgodne z przepisami o zachowaniu ostrożności przy chorobach zakaźnych. A taki wypadek wydarzył się właśnie w ub. wtorek o godz. 14.30. Również tego samego dnia odkażano karetkę na ulicy przed gmachem, mimo, że za budynkiem istnieje obszerne podwórze, gdzie czynności tej można by dokonać spokojnie i bezpiecznie. W ub. środę zauważono również, że pielęgniarki wychodziły w fartuchach szpitalnych po masło do pobliskiej spółdzielni PSS przy ul. Poznańskiej.

Przy chorobach zakaźnych nigdy nie można przesadzić w ostrożności. Natomiast niedbałość i lekceważenie mogą okazać się przykre w swych następstwach.

Z listonosza — naczelnikiem urzędu pocztowego

Pilny i uzdolniony pracownik pocztowy Leonard Dziek w ciągu roku awansował w hierarchii urzędniczej dwukrotnie. Ze stanowiska listonosza przeszedł on w styczniu br. na stanowisko kierownika agencji w Żydowie, pow. Gniezno, a ostatnio przeniesiony został do Niechanowa na stanowisko naczelnika urzędu pocztowego. Drugim listonoszem w powiecie, który drogą awansu społecznego przeszedł na stanowisko kierownika agencji pocztowej w Łagiewnikach, jest Edmund Kazolewski z Lednógory. (aw)